



Kazimierz Kucharski przy organach w kościele M. B. Zwycięskiej w Łodzi.

NOWY HITLER

Alfred Loritz — naśladowca „führera”

Odwieczne prawdy Polaków

Zjechali się do Warszawy ze wszystkich krańców Ziemi Odzyskanych. Z Warmii i Mazurów, z Opolszczyzny i Dolnego Śląska, z Ziemi Lubuskiej i Zachodniego Pomorza. Zjechali się, by dać świadectwo, że na tych ziemiach, choć wielki całe uciśkana i tępiąca przetrwała polska mowa, przetrwała polska kultura; że na tych ziemiach odwiecznie polski przetrwał naród polski.

Tu, w kraju aż do wojny wiedzieliśmy wprawdzie, że za kordonem niemieckim żyje półtora miliona Polaków, ale była to wiedza książkowa, wiedza suchych statystyk, a nie wiedza krwią tętniącego serca.

Dopiero zetknięcie się w czasie wojny na robotach w Niemczech, do piero objęcie w posiadanie przez Polskę tych ziem ukazało jak wielu Polaków tam przetrwało.

Brak w pierwszej chwili odczuć wagi tego problemu — nawet w niższych instancjach pionierskiej administracji — spowodował że dla wielu z tych Polaków — autochtonów uwolnienie kraju od Niemców połączone było z krzywdą traktowania jako Niemców. Dopiero później nastąpiła dla pokrzywdzonych naprawa tej niesprawiedliwości.

Obecny zjazd Polaków-autochtonów w Warszawie ukazał tę niedocenianą prawdę, udowodnił namacalnie i nauce nie tylko nam samym ale i zagranicy, że Ziemia Odzyskana miała aż do ostatnich chwil uciśku niemieckiego olbrzymią ilość przeszło miliona Polaków. Ci Warmiacy, Opolanie, Kaszubi wędrujący w swych strojach regionalnych po ulicach Warszawy sprawili, że Polacy - autochtoni stali się nam tak bliżej jak Łowiczanie, Kujawiacy, czy Górale.

Co dało Polakom taką moc przetrwania, że ostali się mimo przesładowań i bezpardonowego tępienia przez Niemców wszystkiego, co technologicznie, w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci? Tę moc dała Polakom zwartość i wielkie poczucie wspólnoty i solidarności na rodowej, powstałe w ciągłej walce z niemieckim naporem. Program oporu z biegiem lat skonkretyzował się w t. zw. 5-ciu prawdach Polaków, wysuniętych i realizowanych stale przez Związek Polaków w Niemczech. Prawdy te na Kongresie warszawskim przypomnieli wicepremier Gomułka:

Prawda pierwsza: Jesteśmy Polakami.

Prawda druga: Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci.

Prawda trzecia: Polak Polakowi bratem.

Prawda czwarta: Co dzień Polak narodowi służy.

Prawda piąta: Polska matka nasza — o matce nie wolno mówić źle.

Prawdy Polaków - autochtonów i dziś nie straciły nic na swej aktualności. Stanowią one miarę według której Polak winien oceniać swoje uczynki i swoje postępowanie. Jakże często i jakże wielu ludzi przypomina, że „co dzień Polak narodowi służy” i że „Polak Polakowi bratem!” Jakże wielu — zwłaszcza tych naszych rodaków, którzy ulegli propagandzie propagandy andersowskiej, zapomina, że „Polska matka nasza — o matce nie wolno mówić źle!” A jak nazwać tych, co nie tylko nie pomagają w odbudowie Kraju, ale tym, którzy podźwignięciu Polski poświęcają wszystkie swe sily. Kłody rzucają pod nogi?

K. G.

Co na to rząd USA?

LONDYN, 11. 11. (API). — W Bawarii zjawiał się nowy „führer”.

Jest nim Alfred Loritz, przywódca partii odbudowy gospodarczej. Korespondent Reutera donosi, że Loritz pod wieloma względami przypomina Hitlera, a jego stronnictwo — partię narodowo-socjalistyczną.

Zwolennicy jego są mu tak oddani, jak nazistowski Hitlerowi. Partia ta ma tylko 8 mandatów w bawarskim zgromadzeniu konstytucyjnym, lecz jej członkowie wiążą swoje nadzieje z wyborami, które mają się odbyć 1 grudnia.

Gdy Loritz przemawia, wszyscy jego zwolennicy patrzą nań z bezgranicznym oddaniem i idą ślepo za jego przykładem w głosowaniu.

Głównym punktem programu tego stronnictwa jest żądanie, by decyzje rządu podejmowane były przez naród w referendum.

Loritz utrzymuje, że w normalnym systemie parlamentarnym najważniejsze decyzje podejmowane są przypadkową większością. Zaprzecza on również, by parlament mógł reprezentować poglądy wyborców.

Partia odbudowy gospodarczej posiada poważne fundusze, których źródło nie jest znane. Stronnictwo Loritza jest na ogół bardzo dobrze poinformowane o wszystkim, również z nieznanych źródeł.

Wobec zgromadzenia większość absolutną posiada unia chrześcijańsko-społeczna, która zdobyła 58,2 proc. głosów. Partia ta jednak znajduje się w stadium rozbitcia. Z jednej strony istnieje grupa monarchistyczno-separatystyczna, pod przewodnictwem Hundhamera, z drugiej strony frakcja lewicowa z dr Muellerem, oficjalnym przywódcą, na czele.

Loritz spodziewa się zbieć kapitał polityczny z tych tarć tym bardziej, że i inne partie są skłócone.

Bez zmian w rządzie

Polityką Byrnesea pozostanie polityką USA Oświadczenie Trumana po wyborach

WASZYNGTON, 11.11. (PAP) — Prezydent Truman złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym podkreślił, że polityka zagraniczna St. Zjednoczonych nie ulegnie zmianie.

Wytyczne programu polityki zagranicznej, które zostały opracowane przez sekretarza stanu Byrnesea, posiadają poparcie zarówno demokratów, jak i republikanów. Prezydent zaznaczył, że członkowie obu partii zarówno w Kongresie jak i poza nim brali udział w naradach wewnętrznych, których celem było przygotowanie i wprowadzenie w życie programu polityki zagranicznej rządu St. Zjednoczonych. Program ten ma charakter ogólnonarodowy, a nie jedynie partyjny.

Prezydent wyraził przekonanie, że ci członkowie partii republikańskiej, którzy udzielili swej czynnej współpracy przy układaniu programu, nie przestaną tego robić również w przyszłości.

Prezydent podkreślił, że nie chodzi mu o tych, czy to demokratów, czy republikanów, którzy zdają sobie sprawę z powagi zagadnień polityki zagranicznej. Współpraca tych wydatków mu się zapewniła.

Chciałby jednak, by nikt z członków którejkolwiek partii współpracując z rządem w dziedzinie zagranicznej, nie szukał na tym polu możliwości osiągnięcia korzyści osobistych lub rozgłosu, nie dążył do wywoływania sensacyjnej dyskusji i konfliktów.

Omawiając sprawę zwycięstwa

Londyn drży

ze strachu przed terrorystami żydowskimi Król wystąpi w parlamencie

LONDYN, 11. 11. (API). — Po zamachu na ambasadę angielską w Rzymie w Londynie wzmocniono służbę bezpieczeństwa.

Rozeszły się pogłoski, że terroryści żydowscy mają zamiar przejąć swoją działalność na teren Anglii.

Wczoraj w czasie uroczystości ku czci poległych pojawiło się wielu detektywów.

Wejścia do Scotland Yardu są strzeżone oraz wszystkie budynki państwowe przekazane zostały epiece bezpieczeństwa.

Silne stráže otaczają wszystkich członków rządu i wybitniejszych funkcjonariuszy państwowych.

Trzy kompanie wojska stoją w ostrym pogotowiu i mają współdziałać z policją londyńską na wypadek jakiejś akcji terrorystów żydowskich. Wszystkie jednostki policji otrzymały specjalne instrukcje.

Ostrożności te władze bezpieczeństwa tłumaczą koniecznością zabezpieczenia przed ewentualnymi niespodziankami jutrzejszych obrad parlamentu, podczas których król wygłosi mowę tronową.

LONDYN, 11. 11. (PAP). — Dziennik „Daily Mail” donosi, że terroryści żydowscy zapowiedzieli wysadzenie w powietrze brytyjskiego budynku Ministerstwa Wojny i zamordowanie marszałka Montgomery’ego, jeżeli polityka brytyjska w Palestynie nie ulegnie zmianie.

Już jutro ukaże się
500-ny
numer „Dziennika Łódzkiego”
o powiększonej objętości 16 stron
Ogłoszenia do tego numeru przyjmujemy jeszcze
dziś do godziny 15

MRP chce się zjednoczyć z niemieckimi „demokratami”

NOWY JORK, 11. 11. (Ost. w.). — Berliński korespondent „New York Times” przesłał swemu piśmie sensacyjną depezę, w której donosi o francuskich propozycjach wysuwanych pod adresem Niemców.

Premier Bidault zaproponował, wg. wiadomości amerykańskiego dziennikarza, przez swoich oficjalnych wysłanników, zjednoczenie MRP z niemiecką partią chrześcijańsko-demokratyczną, celem stworzenia „chrześcijańsko-demokratycznej międzynarodówki”.

Propozycje premiera Bidault’a zostały przez Kaisera... odrzucone!

Dziwne i niezrozumiałe jest wystąpienie premiera Bidault’a, premiera kraju, który tak dużo od tych samych Niemców wycierpiał.

Anglicy zbroją Grecję

PARYŻ, 11.11 (PAP). — Rzymski korespondent dziennika „Ordre” donosi, że wbrew oficjalnym oświadczeniom, w myśl których rząd brytyjski nie będzie już dostarczał broni dla Grecji, statki brytyjskie regularnie udają się z włoskiego portu „Brindisi” w kierunku Grecji, wioząc na swych pokładach czołgi, samoloty, działa i inną broń mechaniczną.

— zdaniem prezydenta Trumana — rozwiązać zagadnienia, które stoją przed rządem.

Zdaniem prezydenta gra idzie o wielką stawkę. Wielka moc wewnętrzna St. Zjednoczonych i ich wybitne stanowisko w świecie nie są, jak mogłoby się niektórym wydawać niezniszczalne.

Następnie prezydent wyraził przekonanie, że członkowie kongresu będą wykonywali swe obowiązki z całą kowitą świadomością ciężkości na nich odpowiedzialności. Jednakże jest rzeczą niewątpliwą, że pomłdzy prezydentem a Kongresem wystąpią się pewne trudności.

W odpowiedzi na pytanie, prezydent Truman oświadczył, że nie ma zamiaru przeprowadzenia jakichkolwiek zmian w obecnym rządzie Stanów Zjednoczonych.



— 104 lata! —

Kto ma więcej?

Szczegóły naszego frapującego konkursu znajdziecie na stronie 4

DEGAULLIŚCI PRZEGRALI

kampanię wyborczą

**Komuniści zyskali 18 mandatów
socjaliści stracili 38 miejsc
Jaki będzie rząd?**



PARYŻ, 11.11. (PAP) — Biuro prasowe ministerstwa spraw wewnętrznych podało, że cyfry głosów oddanych na poszczególne partie przedstawiają się następująco:

Komuniści otrzymali w metropolii — 5.475 tys. głosów, czyli o 272.000 głosów więcej niż w czerwcu br. Otrzymali oni 18 mandatów więcej w parlamencie.

MRP otrzymało 5.033.000 głosów, tracąc 3 miejsca w parlamencie.

Socjaliści otrzymali 3.454.000 głosów, tracąc około 700.000 głosów i 38 miejsc w parlamencie.

Partia radykalna zdobyła 8 nowych mandatów. Będzie ona obecnie rozporządzała 50 reprezentantami w parlamencie.

Ugrupowania prawicowe otrzymały łącznie 3.136.000 głosów. Unia zwolenników de Gaulle'a poniosła decydującą klęskę, gdyż wbrew przewidywaniom jej przywódców zdobyła tylko 9 miejsc w nowym parlamencie. Ugrupowanie to poniosło klęskę choć cieszyło się ono poparciem finansowym francuskich kół przemysłowych.

Należy również podkreślić, że inne partie prawicowe nie prowadziły w istocie rzeczy agitacji przeciwko unii. Również MRP w swej kampanii wyborczej unikano krytyki unii. Z tych względów zaskoczyła porażka unii wielu obserwatorów politycznych.

Wiadomości ze świata

W Neapolu, na skutek zerwania hamulców wykołoseł się jadący z góry tramwaj. Skutki wykołosenia okazały się katastrofalne: tramwaj uderzył całym pędem w pomnik na Placu Mazzini, przyczynił się do śmierci 10 osób, a 50 odniosło ciężkie obrażenia.

W Bukareszcie przed Najwyższym Trybunałem Wojskowym rozpoczął się proces przeciwko 91 osobom, w tym 35 sądzonym zaocznie. Akt oskarżenia zarzeka szeregowi oficerów i przedstawicielom opozycji spisek przeciwko państwu i przygotowania do ewentualnej mobilizacji w razie zmian na terenie międzynarodowym.

W ub. sobotę wydarzył się w Pradze dwie katastrofy lotnicze. Ok. godz. 16 spadł z niewyjaśnionej do przyczyny sportowy samolot areoklubu. Pilot zginął. W dwie godziny później samolot słowackich linii lotniczych typu „Dakota” wrócił po starcie z praskiego lotniska w Ruzyne został z nieznanym dotąd przyczyn zmuszony do lądowania kilka km. za Pragę. Pilot został ranny, pasażerowie wyszli bez szwanku.

W Londynie odbyła się konferencja między ministrem kolonii — Crechem a przewodniczącym światowej organizacji sionistycznej dr. Weizmannem. Dr. Weizmann miał wysunąć propozycję odroczenia wyznaczonej na 16 grudnia konferencji palestyńskiej.

W Madrycie odbył się kongres ziemian i robotników rolnych, na który przybyło 3 tysiące delegatów z całego kraju. Na kongresie wystąpiło z ostrą krytyką warunków panujących w rolnictwie w Hiszpanii.

W Genewie odbyło się posiedzenie komisji przygotowawczej Światowej Organizacji Zdrowia. Organizacja ta ma przejąć pewne agendy U. N. R. A.

Podpisany w Rzymie włosko-węgierski układ handlowy wchodzi w życie 1 grudnia b. r. W myśl układu Włochy otrzymają z Węgier produkty naftowe, rolne i metalurgiczne. Węgrzy importować będą z Włoch przyrządy optyczne.

Na skutek braku benzyny rząd włoski ma w najbliższym czasie wydać zarządzenie, ograniczające ruch samochodowy. Pozwolenia na korzystanie z samochodów, będą wydawane jedynie osobom, które udowodnią, że samochód im jest niezbędny do wykonywania pracy.

Fraszka

Na obawę przed terrorystami

Londyn asekuruje się przed terrorem bojówek żydowskich. (Z prasy)

Nie chce w Palestynie W. Brytania przestać, za to ma w Londynie „pietra” czyli przetrach.

CYK.

Uważa się, że przez tę wypowiedź Herriot zastrzeżenie sobie zajęcie stanowiska w sprawie udziału w nowym rządzie.

PARYŻ, 11.11 (PAP) — Z spośród dotychczasowych ministrów w brani zostali ponownie:

Z MRP premier Georges Bidault, minister gospodarki narodowej Edouard de Menihon, minister armii Edmond Michelet, minister finansów Robert Schuman, minister bez teki Francisque Gay, minister sprawiedliwości Henry Teidgen, minister poczty i telegrafów Jean Letourneau, sekretarz dla spraw informacji Andre Colin.

Z partii komunistycznej wicepremier Maurice Thorez, minister pracy Ambroise Croizat, minister dla spraw byłych kombatanów — Laurent Casanova, minister odbudowy Rene Arthaud, minister przemysłu Marcel Paul, minister zbrojeń Charles Tillon i podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu Auguste Lecreux.

Z partii socjalistycznej wybrano ministra bez teki Feliksa Gouin, ministra spraw wewnętrznych Edouard Depreux, ministra rolnictwa Tangou Frigent, ministra oświaty Marcel Nagelen, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Jean Blondie.

Ponadto wybrano sekretarza komitetu centralnego partii komunistycznej Jacques Duclos, sekretarza generalnego partii socjalistycznej Gouy. Mollet i przywódcę MRP Maurice Schumann.

Na czele listy radykałów, wybranych do parlamentu, stoi Edouard Herriot.

Florimend Bonte, członek biura politycznego partii komunistycznej złożył oświadczenie przedstawiciele-

Wyniki wyborów we Włoszech

PARYŻ, 11.11 (PAP) — Agencja France Presse donosi, że ostateczne wyniki wyborów samorządowych we Florencji przedstawiają się następująco:

Komuniści zdobyli 64.040 głosów, chrześcijańscy demokraci — 45.610, socjaliści — 41.377, partia Uomo Quirinale — 25.721, liberałowie — 4.349 i t. zw. partia czynu — 2.421 głosów.

PARYŻ, 11.11 (PAP) — Przyrost mandatów komunistycznych nie równoważy ubytku mandatów partii socjalistycznej. Wobec tego trudno liczyć na większość socjalistyczno-komunistyczną w nowym parlamencie.

Obserwatorzy polityczni zastanawiają się nad kwestią, jak ukształtuje się stosunek między nieco osłabionym, ale wciąż jeszcze silnym MRP a partiami robotniczymi. Nie brak przewidywań, że MRP może pozostać poza nawiasem przyszłej koalicji, w której odegrałby natomiast ważną rolę radykałi Herriota, umożliwiając stworzenie większości.

PARYŻ, 11.11 (API) — Korespondenci donoszą, że zarówno w kołach MRP jak i socjalistów panuje pewne rozczarowanie i przygnębienie.

Natomiast przed redakcją organu komunistycznego „Humanite”, rozentuzjuszowany tłum wykrzykuje cyfry zyskanych mandatów w chwili jak były ogłaszane.

Były premier Herriot, którego partia radykalna zyskała 6 tysięcy głosów, oświadczył:

„Jest wyraźna zdobycz komunistów, lecz obecnie nie mogę nic więcej powiedzieć na ten temat”.

Memorandum greckie

nie zostało załatwione przez Wielką Czwórkę

NOWY JORK, 11.11 (PAP) — W poniedziałek wieczór odbyło się posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Omawiano sprawę projektu traktatu pokojowego z Rumunią.

Min. Bevin wystąpił z wnioskiem, by w traktacie umieszczono klauzulę, zmuszającą Rumunię do wypłacenia odszkodowań zagranicznemu towarzystwu naftowemu. Jednakże ministrowie Moskółow i Byrnes sprzeciwili się wnioskowi min. Bevina, zaznaczając, że sprawa ta została uregulowana w innych artykułach traktatu.

Nie powzięto również postanowień w sprawie żądania W. Brytanii, aby Rumunia wypłaciła pełne odszkodowanie przedsiębiorstwu zagranicznemu za uszkodzone lub zniszczone podczas wojny w Rumunii statki handlowe.

Następnie ministrowie przeszli do omówienia projektu traktatu pokojowego z Bułgarią.

Kwestia granicy bułgarsko-greckiej nie została poruszona.

W sprawie odszkodowań, jakie Bułgaria ma zapłacić Grecji i Jugosławii, W. Brytania i St. Zjednoczone domagały się, aby wyniosły one 125 milionów dolarów i zostały wypłacone w równych częściach obu krajom. Min. Moskółow oświadczył, że suma odszkodowań powinna być zredukowana do 25 milionów dolarów, z których 16 milionów ma przypaść Jugosławii, a 9 milionów Grecji.

Została również poruszona kwestia zakazu posiadania przez Bułgarię łodzi torpedowych. Po przerwie ministrowie przysta-

pili do rozpatrzenia memorandum, złożonego przez rząd grecki, w którym Grecja domaga się przyłączenia do niej terytorium bułgarskiego o powierzchni 875 km. kw., zamieszkałego przez 45.000 mieszkańców.

Min. Bevin poparł żądanie Grecji, oświadczając, że jest ono „umiarkowane”. Min. Bevin zaznaczył, że jeżeli by wynikała konieczność przesiedlenia pewnej ilości ludności bułgarskiej z tego terytorium to zagadnienie nie nastęrczało by wielkich trudności, gdyż obecnie również w innych częściach Europy o wiele większe ilości ludzi są przesiedlane.

W sprawie granicy grecko-bułgarskiej nie osiągnięto porozumienia i odłożono jej ponowne rozpatrzenie na termin późniejszy, po czym ministrowie przystąpili do dyskusji nad projektem traktatu pokojowego z Węgrami.

11 listopada w Londynie

LONDYN, 11.11 (PAP) — Główne uroczystości w dniu 11-go listopada odbyły się przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Kaplicy Westminsterkiej. Na grobie zapalono znicze. Pochodnię przewieziono samolotem z Brukseli.

Następnie inna pochodnię, zapaloną przez lampę górniczą, przewieziono drogą lotniczą z dowrotem do stolicy Belgii, gdzie wzniecono płomień na tamtejszym Grobie Nieznanego Żołnierza.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

11 listopada

„Życie Warszawy” pisze: „11 listopada przed 28 laty, Polska po 150 latach niewoli i rozdarcia odzyskała niepodległość państwową”.

I dalej: „Krótko trwał Rząd Ludowy w Lublinie. Zaledwie parę miesięcy. Demokracja polska, zbyt słabą się okazała, by utrzymać władzę i skierować młode państwo na tory postępu i demokracji społecznej. Pod naporem fali reakcyjnej nie mogąc przewyciężyć wieloletnich uprzedzeń antyrosyjskich, mimo całkowicie zmienionej sytuacji, krok za krokiem ustępowała nacierającym siłom wstecznicztwa”.

Pismo podkreśla: „Demokracja polska słaba przed 28 laty, okrzepła w toku walk z rodzimą reakcją i krwawym okupantem hitlerowskim. Wyciągnęła wszystkie doświadczenia historyczne z niedawnej przeszłości. I kiedy na gruzach III Rzeszy uciemiężone narody znów odzyskały niepodległy byt państwowy — demokracja polska przystąpiła do budowy Nowej Polski, uzbrojona w doświadczenie i w niezłomną wolę ugruntowania władzy ludowej i przeprowadzenia nieodzownych reform społecznych. Błędy z przed 28 lat nie powtórzą się więcej. Lud polski nie odda tak krwawo opłaconej niepodległości na pastwę podnoszącej głowę reakcji”.

Sabotaże w Niemczech

LONDYN, 11.11 (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Berlina, że na terenie Saksonii w radzieckiej strefie okupacyjnej sabotażyści podpalił 2 fabryki: przedziałnię i fabrykę celulozową.

Jest to już drugi wypadek podpalenia fabryk przez nieznanych sabotażystów. W pierwszych dniach listopada wybuchły pożary w 5 fabrykach w Saksonii.

Dzienniki niemieckie w radzieckiej strefie okupacyjnej podały wiadomość o wyznaczeniu nagrody w wysokości 100 tysięcy marek za podanie informacji, które by dopomogły do wykrycia i aresztowania sabotażystów.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy złożyli ostatnią posługę

S. + P.

MARII POKRZYWKÓWNIE

a przede wszystkim ks. pref. Harbichowi Wiktorowi, dyr. Gimnazjum Ob. Szoslandowej Janinie, Ob. Ob. Linkowskim i Nauczycielstwu, składa serdeczne „Bóg zapłać!”

MARCYŃSKA ZOFIA

Dnia 9 listopada 1946 r. o godz. 15.10 zmarł nagle

S. + P.

STEFAN JAKUBOWSKI

ur. 8. VII. 1880 r.

Msza św. odbędzie się dnia 12 listopada br. o godz. 9-ej rano w kościele Przemienienia Pańskiego w Łodzi, ul. Rzgowska 88, po czym o godz. 2-jej nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz św. Franciszka (Chojny), o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUCZKI

(5410-p)

Dnia 11 listopada 1946 r. zmarł po krótkich cierpieniach przeżywszy lat 71

S. + P.

BOLESŁAW ŁUCZAK

starszy felczer

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. XI. 1946 r. o godz. 15-ej z kaplicy przedpogrzebowej cmentarza św. Franciszka (Chojny) — o czym zawiadamiają

DZIECI I RODZINA

(6960)

PCH w ogniu samokrytyki

Swoisty sposób „współpracy” przez niektórych przedstawicieli przemysłu prywatnego — Jak ta sprawa wygląda w Łodzi

W Warszawie w ciągu 8-go i 9-go bm. obradowali dyrektorzy oddziałów wojewódzkich i rejonowych PCH. Jakkolwiek sam zjazd miał charakter narad wewnętrznych, tym niemniej ze względu na kluczowe stanowisko, jakie PCH. zajmuje w naszym systemie handlowym, postanowienia zjazdu będą miały duży wpływ na życie gospodarcze kraju.

Na szczególną uwagę zasługuje dyskusja nad sprawą współpracy PCH. z przemysłem prywatnym. Wynikałoby z niej, że PCH napotyka pod tym względem na duże trudności, szczególnie na Pomorzu Zachodnim, w Krakowskim i Poznańskim. Współpraca polega zasadniczo na tym, że PCH dostarcza prywatnym producentom surowiec, a wzajemnie równowartość otrzymuje towarami. Okazuje się, że w wielu wypadkach fabrykant prywatny chętnie nawiązuje współpracę wtedy, gdy potrzebuje surowca, ale z chwilą gdy otrzymał już przydział, nie chce pamiętać o drugiej części transakcji — jako zapłatę dostarcza PCH towar najgorszego gatunku, jakiego nie może zbyć na wolnym rynku.

Uznano, że taka „współpraca” nie ma racji bytu i wobec tego postanowiono, że na przyszłość PCH w zasadzie opierać się będzie o produkcję zakładów, podporządkowanych się dyrekcji przemysłu miejscowego. Sądząc po doświadczeniach dyrekcji katowickiej, gdzie przemysł miejscowy i prywatny zgłosił do rozprawienia przez PCH 80 proc. swoich wyrobów pozwala przypuszczać, że ta droga da lepsze wyniki.

Współpraca PCH ze sklepami Ba ta i z Centralą Handlu Detalicznego rozwija się pomyślnie. Dotychczas funkcjonuje już 195 sklepów Ba ta i 88 sklepów CHD. Zaopatrywanie w towary jest dostateczne; ceny detaliczne tych sklepów są obliczane z uwzględnieniem uczciwej marży zysków.

W ośrodkach najbardziej uprzemysłowionych, jak np. w okręgu katowickim i Jeleniogórskim około 80 proc. towarów PCH rozchodzi się za pośrednictwem Konsumentów fabrycznych. Ułatwia to zatrudnionym w fabrykach nabywa-

nie towarów po uczciwej cenie z wyłączeniem handlu spekulacyjnego.

Ostre krytyce poddano działalność agentów PCH. Działając w imieniu PCH. wyzykali niejednokrotnie autorytet instytucji dla przeprowadzania własnych interesów, co podrywało zaufanie do PCH oraz utrudniało walkę ze zwykłą cen. Wyciągając wniosek z ujawnionych faktów zjazd postanowił, że PCH zlikwiduje tę formę działalności i przeprowadzać będzie skup zboża i innych ziemio-

Łódzkie Domy Dziecka otrzymają przeszkolonych kierowników

Łódź pod względem gęstości sieci zorganizowanych Domów Dziecka wysuwa się na czoło miast polskich. Świadczy to zarówno o wielkiej ilości sierot w naszym mieście, jak również o zrozumieniu potrzeby opieki nad dzieckiem przez miejscowe organizacje i społeczeństwo.

Poza miejskimi i powiatowymi Komitetami Opieki Społecznej, na terenie Łodzi i województwa łódzkiego prowadzą sierocińce różne organizacje społeczne i religijno-charytatywne.

Celem podniesienia poziomu wychowania i nadania akcji opieki nad sierotami jednolitego kierunku, Kuratorium Łódzkiego Okręgu Szkolnego zorganizowało 3-miesięczny kurs dla wychowawców i kierowników Domów Dziecka. Kurs prowadzą wybitni pedagodzy. Poza wykładami z dziedziny wychowania, uczestnicy kursu zaznajamiają się z najnowszymi zdobyczami z zakresu higieny dziecka.

W najbliższych dniach bieżącego miesiąca Kuratorium organizuje konferencję kierowników i wychowawców Domów Dziecka z Łodzi

Pomoc w żywności i odzieży pragną nam dostarczyć Mennonici

Do Polski przybyli przedstawiciele amerykańskiej organizacji „Mennonite Central Committee”, wyłonionej przez religijną Sektę Amerykańską Mennonitów, Organizacja ta prowadzi akcje pomocy w krajach zniszczonych przez wojnę i obecnie pragnie rozpocząć podobną akcję w Polsce.

„Mennonite Central Committee” zamierza w ciągu tej zimy sprować ogółem 100 ton żywności i odzieży oraz udzielić pomocy rolnictwu w formie dostarczenia kilku traktorów, przy czym pragnąby akcję tę przeprowadzić w jednym z okręgów Polski najbardziej zniszczonych przez wojnę.

Delegat Mennonitów, dyrektor na Europę p. H. C. Yoder został przyjęty przez podsekretarza Stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej Eugenię Pragierową, której przedstawił plan akcji pomocy oraz projekty uzyskania ułatwień dla działalności reprezentowanej przez siebie organizacji.

województwa łódzkiego. Dla omówienia całokształtu zagadnień wychowawczych przewidziany jest przyjazd delegata z Ministerstwa Oświaty.

J. Gozdawa

Czy powstanie w Łodzi

wzorowa pasieka?

Zw. Pszczelarzy postanowił zwrócić się do prez. Mijała w sprawie przyznania działki

W niedzielę dnia 10 bm. odbyły się w Łodzi obrady Zarządu Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy.

Po stwierdzeniu przychylnego stanowiska Rządu do rozwoju pszczelarstwa w Polsce, zebrani rozpatrzyli szereg zagadnień lokalnych, na czoło których wysuwa się kwestia założenia pasiek wzorowych: wojewódzkiej i powiatowej.

W bieżącym roku znaczna ilość rodzin robotniczych, mieszkających na peryferiach Łodzi założyła niewielkie, składające się niejednokrotnie zaledwie z paru rojów pasieki. Ludzie ci przystępują do hodowli pszczoł, nie mając o niej najczęstiej najmniejszego pojęcia. By ich przeszkolić potrzebna jest pokazowa pasieka, która poza hodowlą „matek” pszczelich miałaby za zadanie szkolenie pszczelarzy. Rozwijająca się bowiem na terenie województwa i Łodzi pszczelarstwo odczuwa dotkliwie brak bartników, obznajmionych z hodowlą pszczoł.

Na założenie takiej pasieki ma już Związek odpowiednie uleg z pszczołami, brak tylko niewielkiego, najwyższej paru hektarowego obszaru ziemi, na którym można by było tę pasiekę założyć.

Spis personelu sanitarnego przygotowuje Min. Zdrowia

W niedługim czasie na terenie całego państwa zostanie zarządzona w celach statystycznych rejestracja personelu Służby Zdrowia. Rejestracja podlegają: lekarze, lekarze-dentyści, aptekarze, pielęgniarce, felczerzy, położne oraz technicy dentyści. Osoby te obowiązane będą zgłosić się osobiście w starostwach (do lekarza powiatowego) i po przedstawieniu dowodów uprawniających do wykonywania zawodu, wypełnić karty rejestracyjne. Rejestracji będą podlegać wszyscy, niezależnie od tego, czy już uprzednio rejestrowali się czy nie, przy czym osoby figu-

mocy Chłopskiej oraz przez swe oddziały, ewent. przez kupców prywatnych.

Specjalny punkt obrad poświęcono sprawie zaopatrywania miejscowości uzdrowskich w artykuły spożywcze. Zjazd postanowił, że we wszystkich uzdrowskich zorganizowane specjalne punkty sprzedaży, które pensjonatom i instytucjom będą dostarczały towary po cenach o wiele niższych niż rynek prywatny. Przyczynić się to powinno do obniżenia kosztów utrzymania w pensjonatach prywatnych, oraz do polepszenia jakości żywienia w społecznych domach wypoczynkowych.

Byłoby ciekawe ujawnienie przez łódzki oddział PCH., jak się przedstawia współpraca tej placówki miejscowymi stołówkami fabrycznymi i z tutejszym przemysłem prywatnym.

JK.

Ponieważ dotychczasowe starania Związku o otrzymanie ziemi pod pasiekę przez Zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej nie odniosły skutku, Zarząd postanowił zwrócić się do prez. Mijała z prośbą o poparcie.

Na terenie Wielkiej Łodzi istnieje szereg gospodarstw poniemieckich świetnie nadających się na ten cel.

B.

Komunikacja pocztowa z Niemcami

W obrocie pocztowym z Niemcami dopuszczone są zwykłe (niepolecone) kartki pocztowe oraz zwykłe listy do wagi 20 g. Karty pocztowe nie mogą być ilustrowane, koperty nie mogą być podwójne; nie wolno zamieszczać na nich żadnych rysunków i wzmianek poza adresami nadawcy i odbiorcy.

Nadawcy w Niemczech obowiązani są podawać na odwrocie przesyłki:

- a) nazwisko nadawcy; b) nazwę miejscowości (miasta, osiedla); c) ulicę i Nr domu; d) prowincję (o ile nie chodzi o m. Berlin);

e) Nr obszaru pocztowego (Postleitgebiet); f) strefę okupacji; g) nazwę „Allemagne” (t.j. Niemcy).

I wzajemnie korespondencja do Niemiec powinna być dostosowana do powyższych wskazań, jeśli nadawcy nie są wiadome. — Nr obszaru pocztowego lub nazwa właściwej strefy okupacyjnej; na przesyłkach winny być podane:

- a) nazwisko i adres nadawcy; b) nazwisko odbiorcy; c) miejsce przeznaczenia (miasto, osiedle); d) ulica i numer domu; e) prowincja; f) nazwa „Allemagne”.

Wymienienie Nr obszaru pocztowego oraz nazwy strefy okupacyjnej, przyczynia się do przyspieszenia obiegu korespondencji.

Dozwolona jest korespondencja wyłącznie o charakterze rodzinnym, niedopuszczona — handlowa.

Korespondencja do Niemiec dopuszczona jest we wszystkich językach, natomiast z Niemiec można pisać w językach angielskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim.

Ponadto wysiedleni Polacy, znajdujący się w strefie brytyjskiej, raz w tygodniu mogą wysyłać do Polski listy w języku polskim.

Po prostu

Czy tak

zwalcza się drożyznę?

Bardzo dużo mówi się i pisze o zwalczaniu drożyzny. Co pewien czas zamieszczane są w prasie codziennej cenniki ustalane przez Społeczną Komisję Kontroli Cen, w których dowiadujemy się ile powinny kosztować w sprzedaży detalicznej rozmaite artykuły codziennego użytku.

Przed kilku dniami podane zostały nowe cenniki obowiązujące w zakładach fryzjerskich. Sprawiały one bardzo nieprzyjemną niespodziankę tym, którzy salony fryzjerskie odwiedzała, ceny zostały bowiem znacznie podniesione.

Cennik zatwierdziła Komisja, jest więc on zupełnie oficjalny i w zasadzie wszystko jest w porządku. A jednak coś tu nie „trzyma”.

Zadaniem Komisji Cennikowej jest zwalczanie drożyzny. Jak więc może Komisja pozwalać na takie podniesienie cen? Dlaczego toleruje „drożyznę”? Jak pogodzić te dwie rzeczy?

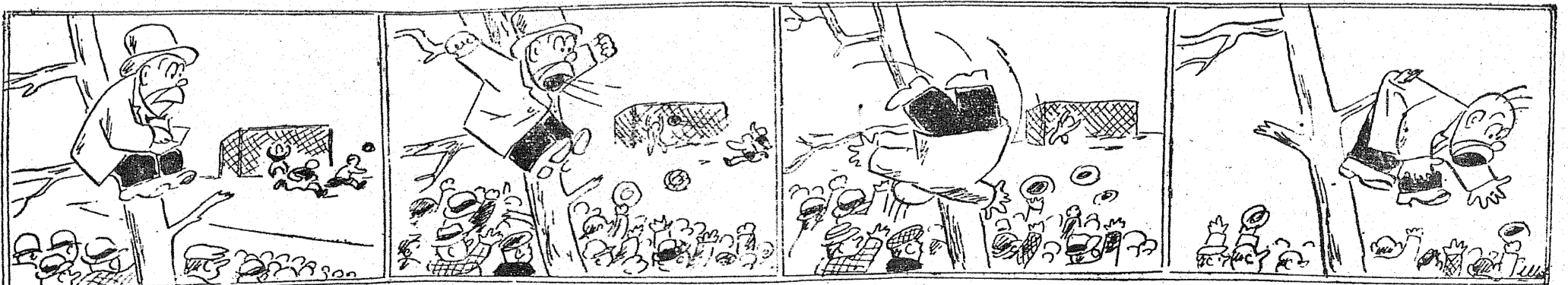
Trudno to zrozumieć. Jedynym wytłumaczeniem może być to, że salon fryzjerski uważany jest za luksus. Z tym się jednak zgodzić nie możemy. Ani salon męski ani damski nie jest przeznaczony wyłącznie dla ludzi posiadających dużo pieniędzy. Golenie się u fryzjera nie zawsze jest wynikiem lenistwa, strzyć się zaś musi każdy. Nie każdy też fryzjer wie, czego odmówić sobie musiała jego klientka, aby zrobić sobie ondulację i być „podobna do ludzi”.

Dlaczego więc fryzjerzy tak strasznie podwyższili ceny? Podobno za okazaniem legitymacji tramwajowej z fotografią, obowiązuje cennik ulgowy, ale o tym nie wszyscy fryzjerzy wiedzą i rzadko który z nich honoruje to zarządzenie.

Może by więc dowiedzieli się wreszcie? No, a poza tym ta zwykła wydaje nam się niczym niezasadzona, przeciwstawia się natomiast zupełnie wyraźnie akcji zwalczania drożyzny.

LUTECKI

Reporter nie powinien się entuzjasmować



By lepiej widzieć mecz nożnej piłki
Na drzewo Krupka włązi z wysiłkiem.

Piłkarze gola strzelili właśnie
Cieszą się tłumy. Więc jak nie wrzasnąć

Razem z innymi i pan Agapit!
Lecz się zanadto na mecz zagapił...

Gdyby nie gałąź, co go za pupkę
Schwyła — śmierć by czekała Krupkę.

Tak się nawiązują

nici przyjaźni między narodami

List młodzieży jugosłowiańskiej do łódzkiego ZWM

Wiele się mówi o przyjaźni, która powinna łączyć między sobą narody. Zwłaszcza mówimy często o konieczności przyjaźni między narodami słowiańskimi. Wymaga to przede wszystkim usunięcia uprzedzeń, jakie narastały i celowo były powiększane przez propagandę całymi latami. Wyolbrzymiano nasze spory z Czechami, zaogniano nieporozumienia między Serbami i Bułgarami, sprawa Macedonii była przez długi czas zarzewiem niepokoju dla całych Bałkanów, nie mówiąc już o stałym podsycaaniu nienawiści do ZSRR.

Wspólny los, który czekał ludy słowiańskie w razie zwycięstwa hitlerystów i faszystów w Europie, o stworzył oczy większości społeczeństw słowiańskich i obudził poczucie solidarności.

Poczucie solidarności zrodzone w okresie wspólnego oporu, obecnie po wojnie przekształciło się w poczucie solidarności w czyn. Wyraz temu dała pierwsza młodzież. Pamiętamy grupę jugosłowiańskiej młodzieży, która przybyła z nad Adriatyku, by pomóc oczyszczać z gruzów Warszawę. Podobnie pamiętamy jugosłowiańską grupę polskiej młodzieży, która udała się do Bośni i Hercegowiny, by pospolu z młodzieżą innych narodów słowiańskich budować linie kolejową — symbol: „drogę młodzieży” na linii Brieżko — Banowici.

Nici przyjaźni nawiązują się właśnie najlepiej przy wspólnej pracy.

Wzruszający dowód, że tak nawiązana przyjaźń jest najlepszym sposobem zbliżenia narodów, jest list, jaki łódzki oddział ZWM otrzymał od młodzieży Sarajewa. W liście tym, ogłoszonym w ostatnim numerze „Walki Młodych”, czytamy:

„Kochani Koledzy! W imieniu Młodzieży Sarajewskiego Okręgu Narodowej Republiki Bośni i Hercegowiny i w imieniu naszej młodzieży brygady pracującej na linii Brieżko — Banowici, pozdrawiamy Was, młodzieży wielkiego przemysłowego miasta Łodzi...”

„...Chcemy byćście pisali do nas o

Waszej pracy, o odbudowie zniszczonej Waszej Ojczyzny. Nawiązujemy z sobą stałą łączność korespondencyjną... Poznajmy się wzajemnie, swa-

maijmy braterstwo młodzieży naszych narodów...“
Łódzcy ZWM-owcy odpowiedzieli, rzecz oczywista, na ten sympatyczny

Wielki konkurs „Dziennika Łódzkiego”

Kto jest najstarszym człowiekiem Łodzi?

Setka przekoczona — Nowy rekord — Franciszka Przybyszewska ma 104 lata i 8 miesięcy

W dniu wczorajszym zgłosiło się 18 kandydatów do zdobycia pierwszych miejsc w konkursie — kto jest najstarszym człowiekiem Łodzi. Padł wczoraj nowy rekord:

Franciszka Przybyszewska urodziła się 13 marca 1842 roku. Liczy więc ona 104 lata i 8 miesięcy. Zamieszkuje ona w Łodzi przy ulicy Krótkiej Sadowej 19—1. Ma nie tylko wnuki, ale i prawnuki. Mimo swego wieku p. Franciszka Przybyszewska czuje się dobrze. Przez całe życie zajmowała się gospodarstwem.

Antonina Barczak urodziła się 1 grudnia 1849 r., mieszka przy ul. Sienkiewicza 18—5. W Łodzi mieszka od 63 lat.

Karol Zębel urodził się 28 stycznia 1856 r. Mieszka w Kuluszkach, Nowe Zakowice 67. Jest emerytem kolejowym. Na kolei pracował 45 lat.

Maria Koczarska, urodziła się 18 marca 1858 r. Pracowała jako robotnica w ciągu 50 lat. Mieszka przy ul. Mazowieckiej 49—12.

Waleria Paczkowska, urodziła się 9 grudnia 1869 r. Mieszka przy ul. Lotniczej 5.

Teofil Izbiński, urodził się 24 lutego 1870 r. Mieszka przy ul. Wyspińskiego 29a. Od 1900 r. pracuje jako magazynier Wydziału Op. Społ. Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Waleria Bogacka, ur. 4 grudnia 1856 r. w Sempolinie. Z zawodu jest krawcową. Jest wdowa. Męża straciła w czasie pierwszej wojny światowej.

Agnieszka Różnicka urodziła się 25 czerwca 1855 r. Liczy 93 lata i 4 miesiące.

Józef Dominiak, urodził się 30 czerwca 1857 r. Z zawodu jest kowalem. Mieszka w Pabianicach przy ul. Farniej 9a. Obecnie jest emerytem ZUS. Pracował do 79 roku życia.

Roman Antoniewicz, urodził się 30 września 1863 r. Jest agronomek. Mieszka przy ul. Zgierskiej 30a. Pracuje do chwili obecnej.

Henryk Kaliński, urodził się 13 lipca 1873 r. Mieszka przy ul. Lubelskiej 12.

Tomasz Piekarski, urodził się 24 kwietnia 1873 r. Mieszka przy ul. Pogonowskiego 61—63. Pracuje w Fm. „Zakłady Przemysłowe Bronisława Grabskiego” w Łodzi w charakterze dozorca.

Michalina Dobrogowska, urodziła się 8 września 1865 r. Mieszka przy ul. Pocztowej 6—14. Od 8 do 68 roku życia pracowała w Firmie Scheiblera.

Ludwik Kolański, urodził się 15 października 1863 r. Mieszka przy ul. 11-go listopada 7.

ny dowód pamięci Jugosłowian. Nić, raz nawiązana, powinna trwać i wzmacniać się coraz nowymi kontaktami. Czy nie słusznym — by było nawiązanie korespondencji również z młodzieżą innych narodów słowiańskich i rozszerzenie jej w jakiejś formie na młodzież szkół lub poszczególnych fabryk?

J. KOR.

Sylwetki teatralne

Stefania Jarkowska



Kół z miłośnikami Łodzi interesujących się teatrem przed wojną nie pamięta tego nazwiska? Kto nie zna Stefani Jarkowskiej?

W tych dniach Teatr Miejski w Warszawie wystawia komedię Deval'a „Subretka”, w której Jarkowska w roli głównej świgała kramfny na scenach łódzkich, warszawskich i wielu innych miast. Pierwszy raz po siedmiu latach wystąpi wprawdzie Jarkowska w Warszawie, w krótko jednak przyjedzie z „Subretką” do Łodzi i prawdopodobnie zostanie tu na stałe.

— Wolalabym grać od początku w Łodzi — mówi p. Jarkowska — żyłam się już z tym miastem i z publicznością i wierzę, że po przerwie wojennej doznalabym miłego przyjęcia. Ale, niestety, warunki ułożyły się inaczej. Zresztą długo w Warszawie nie zostaną. Ciągnie mnie do siebie Łódź.

— Jak przeżyła panie wojnę? — Miałam świetne propozycje w warszawskich teatrach, ale nawet przez myśl mi nie przeszło, żeby grać, choć w ciągu tych siedmiu lat bardzo tęskniłam za sceną i w wielu ciężkich chwilach brakowało mi teatru. No, i warunki materialne miały być opłakane. Ale jakoś przeżyłam wujaj... Nie przeżył jej tylko moi najbliżsi. Straciłam w czasie wojny prawie całą rodzinę.

Mimo ciężkich przeżyć p. Jarkowska nie straciła pogody ducha, która zawsze dodawała jej tyle uroku. Jest wesoła i uśmiechnięta. Chce bawić publiczność swoją grą jak przed wojną, chce sprawić ludziom jak najwięcej radości.

Za kilka tygodni powitamy łódzką artystkę w Łodzi. Poza „Subretką” wystąpi w szeregu sztuk przedwojennych, jak „Pygmalion”, „Rozrywy”, „Orzeł czy reszka” i wielu innych, a także w repertuarze nowym.

Nad pierwszymi krokami Jarkowskiej na scenie czuwał niezrównany pedagog teatralny, Aleksander Zelwerowicz.

Łodzianie nie zapomnieli jej i z radością zapewne powitają obecnie jej powrót na scenę.

L. L.

Nowy transport paczek amerykańskich

Do Gdyni przybył z Nowego Jorku amerykański statek „Falstria”. Oprócz ładunku drobnicy przwiózł on duży transport paczek amerykańskich, przeznaczonych dla polskich adresatów.

Po przeprowadzeniu formalności paczki rozeslane zostaną do miejsc przeznaczenia. Jk.

Ostatni z wielkich dramatopisarzy, oczywiście w skali światowej, to Ibsen. Dnia 23 maja r. b. minęło czterdzieści lat od jego śmierci. Żył lat siedemdziesiąt osiem i sława jego obiegła dosłownie cały świat; nie ma chyba poważniejszego teatru na żadnym z krajów cywilizowanych, który by nie wystąpił w ciągu swego istnienia choć jednej ze sztuk Ibsena.

W trudnym zawodzie dramatopisarstwa, do którego przystąpił Ibsen, mając lat dwadzieścia jeden, figurowali już tacy mistrzowie jak Szekspir, Schiller, Calderon, Corneille — żeby wliczyć tylko najgłośniejszych. A jednak Ibsen uparł się. Powiedział sobie że zwycięży. W jednym z listów swoich z okresu niepowodzenia, chwycił zresztą, jego sztukę pisał: „Chcę i odmówić kiedyś zwycięstwa!” I dotrzymał słowa: zwyciężył! Mógł się o tym przekonać jeszcze za życia, kiedy dnia 20 marca 1893 r. cały świat cywilizowany w stolicach różnych narodowości z okazji siedemdziesięciolecia jego urodzin składał mu uroczyste hołdy, jako jednemu z największych dramatopisarzy. Zwycięstwo Ibsena było owocem jego półwiekowej pracy w dziedzinie dramatu.

W roku 1849 debiutuje Ibsen jednoaktówką — wierszem pt. „Katyliną”, a w pięćdziesiąt lat potem kończy swój trud pisarski, jako symbolicznym w tytule, utworem „W dniu zmartwychwstania”, nazwanym w podtytule „epilogiem dramatycznym w trzech aktach”. Rzeczywiście był to epilog jego twórczości. W kilka lat potem zmarł.

Ibsen był urodzonym typem dramaturga. Forma dramatu była mu jakgdyby wrodzona. Z wyjątkiem paru wierszy napisanych we wczesnej

Ostatni z wielkich dramaturgów

młodości, kiedy to zmuszony warunkami życiowymi „popelniał” nawet kilkadziesiąt artykułów dziennikarskich, cały dorobek Ibsena składa się wyłącznie z dramatów. Dorobek ten ze względu na treść i gatunek utworów można podzielić na parę okresów. Do pierwszego z nich należałoby zaliczyć wszystkie dramaty historyczne, od których Ibsen twórczość swoją w ogóle zaczął. Pod wpływem przeżytej niedawno „wiosny ludów”, zwraca się Ibsen do zagadnień społecznych i narodowych. Dla nabrania oddechu i większej perspektywy „cofa się” w głąb historii — zarówno powszechniejszy jak i własnego kraju. Rezultatem są takie utwory jak „Katyliną”, „Grób Hunnów”, „Pani zamku Oestrot”, „Uroczystość na Solhangu”, „Olaf Lilienkranz”, „Rycerz Póino-cy” i „Pretendenci do tronu”. Ostatni z nich „Pretendenci do tronu”, to prawdziwe arcydzieło sztuki scenicznej, świadczące jak niepospolity talent Ibsena rósł nieustannie z latami i pracą. Okres ten mniej więcej dzieściolatek, bo datą ukończenia ostatniej sztuki jest rok 1858. W ciągu tego czasu napisał siedem wyż wymienionych dramatów historycznych i dwa utwory o innym charakterze, a mianowicie baśń komediową pt. „Noc świętojańska” i sztukę obyczajową pt. „Komedia miłości”. Sztuki te świadczyły, że twórczość Ibsena wchodzi w nowy okres tak pod względem treści jak i formy.

Jako następny okres wydaje u Ibsena nowy szereg utworów, które nazwałby można poematami baśnio-

wo - dramatycznym; o silnym akcentie satyrycznym i alegorycznym. Są to utwory: „Brand”, „Peer Gynt” i cykl dramatyczny „Cesarz i Galilejczyk”. Napisana około 1875 roku ostra satyra społeczno - obyczajowa pt. „Związek młodzieży” kończy ten okres, a rozpoczyna trzeci, najpóźniejszy, o przeważającej ilości utworów społecznych, które otwierają ostatecznie autorowi drzwi do Europy. Z wybitnego pisarza norweskiego stał się Ibsen twórcą ogólnoludzkiem.

Rozpoczyna ten okres brawurowa sztuka o cętej satyrze społecznej pt. „Podpory społeczeństwa”. Autor zatakował w niej w sposób niesłychanie gwałtowny i trafny angielsko - norweskie sfery przemysłu i wielkiej finansjery. Drugi z kolei utwór tego okresu, to „Dom lalki”, znany u nas pt. „Nora”. Jest to atak na instytucję małżeństwa w formie, jaka wtedy była uświęconą tradycjami przysądu i autorytetu bezdusznego prawa, z bezapelacyjną przewagą mężczyzny i niewolą ekonomiczną kobiety. Następnie idą „Upiory” z nacelną ideą dziedziczności, potem zgrzyśliwie satyryczny „Wróg ludu”, następnie pełne subtelnych analiz psychologicznych jak: „Dzika kaczka”, „Rosmersholm”, „Kobieta morza”, „Hedda Gabler”, „Budowniczy Solness”, „Mały Eyolf”, „Jan Gabriel Borkmann”, no i ostatni, pożegnalny niejako utwór „W dniu zmartwychwstania”, ten prawdziwy „epilog” dramatu życia i twórczości Ibsena w trzech aktach”.

Dwadzieścia cztery utwory w ciągu

pięćdziesięciu bez mała lat. Prawie dwa lata mozolnej pracy nad każdym. Ale toteż w każdym z nich można powiedzieć, że treść jego i forma — to jedno. Ibsen to najczystszy typ klasycy w pojęciu najnowocześniejszym. Zdajemy sobie przecież doskonale sprawę, że np. Shaw lub Pirandello oburzają rozgłos i powodzenie zawdzięczają nie tej zgodności treści z formą swoich dramatów, lecz właśnie wprost przeciwnie: Shaw swemu niesamowitemu humorowi i w ogóle pierwiastkom pozadramatycznym swych sztuk, Pirandello zaś wyłącznie sztuczkom i sposobom formalnym. Dlatego na miarę pojęć klasycznych nie są ci dramaturgami wielkiego pokroju — ostatnim wielkim dramaturgiem jest on, Ibsen.

Jeśli zresztą za wskaźnik wielkości danego autora obrać miarę jego wpływu i trwałość tego wpływu w historii literatury, to oczywiście zdów o Ibsenie i tylko o nim jednym z autorów nowoczesnych może być mowa. Dość wymienić u nas np. Przybyszewskiego i Zeromskiego, ażeby sobie zdać sprawę z tego, czym byłaby twórczość tych autorów bez Ibsena. Dowodem zaś jego powodzenia u nas może być fakt, że wszystkie jego utwory, prócz „Katyliny”, „Nocy świętojańskiej”, „Olafa Lilienkranza” i „Cesarza i Galilejczyka”, przetłumaczono na polski, a prawie wszystkie grano z powodzeniem na naszych scenach.

Twórczość dramatyczna Ibsena odpowiadała wiernie swej epoce — stąd cała tajemnica jej powodzenia. Za-

warta ściśle w granicach drugiej połowy ubiegłego wieku, odzwierciedlała jak najdokładniej wszystkie ówczesne zagadnienia, zarządki natury ogólnej, jak i społecznej, a nawet ściśle egotycznej. Problem różnic klasowych, jak i zagadnienie „nagiej duszy” łącznie z perspektywami tajemnic astronomicznych zgodne i stałe sąsiadowały z sobą w dziele Ibsena — niemniej jednak przewaga aspektów społecznych nie ulega wątpliwości. Ta chłonność zjawisk natury społecznej, daje się zauważyć we wszystkich późniejszych jego utworach, a nawet daje się stwierdzić stopniowe potęgowanie tego pierwiastka. Stąd nieustanna aktualność jego dramatów. Nie było dosłownie ważniejszego zagadnienia w drugiej połowie wieku 19-go, które by nie znalazło swego wiernego odbicia w dramatach Ibsena. Stąd ich znaczenie historyczne i nie przemijające nigdy wartościowe dokumentu epoki. Obok Hamsona, Bjoersona, Kierkengarda — największy pisarz Norwegii; obok Szekspira, Schillera, Corneille'a i Moliere'a — największy dramaturg świata, wnoszący do literatury powszechnej zdecydowanie nowy ton — ton społeczny. Można o nim powiedzieć to co on sam powiedział o bohaterze pierwszego swego dramatu, Katylinie, bowiem bohaterem wszystkich jego dramatów jest on sam — Ibsen:

Mąż o sercu co bije jak wolności dzwony, Wróg wszelakiego swobód ludzkich ukrócania, Przyjaciel on każdego ktokolwiek gniebiony, Żądny, by przemoc nigdy nie miała uznańia”.

MARIAN PIECHAŃ

Czy zostaniemy na czwartym miejscu?

Jedna niespodzianka i jedna przykreść spotkała nas w niedzielę. Niespodzianką było zwycięstwo Polonii nad AKS, a przykreścią — wiadomość podana telefonicznie z Poznania o sromotnej klęsce ŁKS z Wartą. Łodzianie jak już donosiliśmy wczoraj przegrali fatalnie 2:6.

Na co możemy teraz liczyć? Trudno marzyć o jakichś sukcesach w dwu pozostałych meczach z AKS. Ślązacy dla ŁKS zawsze byli i będą groźni. Pierwszy mecz z AKS odbędzie się na własnym boisku ŁKS w najbliższą niedzielę. Jeżeli łodzianom uda się uzyskać zwycięstwo, to istnieje jeszcze możliwość uzyskania przynajmniej trzeciego miejsca w tabelce punktacyjnej. ŁKS załamał się psychicznie po ostatnich niepowodzeniach w Warszawie i Poznaniu. Na początku mistrzostw Polski zdawało się, że drużyna Łodzi nie będzie maruderem rozgrywek. Niestety stało się inaczej. Nie trudno znaleźć przyczynę niepowodzenia. Przede wszystkim w drużynie ŁKS stanowiącym za wielu jest starych graczy, którzy mimo najszybszych chęci, nie mogą przeciwstawić się młodszemu — z drużyn konkurencyjnych. Poza tym ŁKS nie stosuje nowoczesnych systemów prowadzenia treningów. Technika naszych graczy ustępuje pod wieloma względami technice przeciwników.

Jeżeli jeszcze dodamy pewne zgrzyty w drużynie, to będziemy mieli pełny obraz sytuacji w szeregach piłkarzy ŁKS. Mimo wszystko jednak wierzymy, że ta ambitna drużyna postara się u siebie na boisku dolożyć wszelkich starań. ŁKS miał w tym sezonie cały szereg pierwszorzędných wyników w spotkaniach towarzyskich, ale gdy przyszło do rozgrywek o mistrzostwo, zaczął przesładować nas jakiś dziwny pech. Grało się bez Barana. Niefortunnie wypadł pierwszy mecz z Polonią w Łodzi, grany na błocie. Później w Warszawie też przegraliśmy. Natomiast doskonale zagrał ŁKS z Wartą u siebie, ale cóż kiedy w spotkaniu rewanżowym ponieśliśmy sromotną porażkę.

„Papierowe” obliczenia wskazywały raczej na to, że spotkanie rewanżowe z Wartą powinno było zakończyć się zwycięstwem Łodzi, ale i tym razem przesładował nas pech. Zamiast deszczu zaczął padać gęsty śnieg, a wiemy przecież doskonale, że nasi gracze fatalnie się czują na rozmołdym stadionie. I tak oto znaleźliśmy się na o-

statnym miejscu. Zagorzali kibice ŁKS, a jest ich w Łodzi dobrych kilka jeżeli nie kilkanaście tysięcy, wierzą w dalszym ciągu, że jednak los się odmieni i ŁKS zacznie finiszować nie gorzej od Warty czy znajdującej się w doskonałej formie Polonii. Będziemy mieli jeszcze tylko dwa mecze. Od ich wyników zależy właśnie ostateczne ukształtowanie się tabelki. Jeżeli rzeczywiście ŁKS potrafi dobrze zagrać, to może, mówiąc językiem sportowym, „zepsuć trochę krwi” swoim rywalom. O pierwszym miejscu nie może być już mowy, ale przy szczęśliwym zbiegu okoliczności możemy jeszcze zająć drugie miejsce. Trzeba tylko wygrać obydwa mecze z AKS. Do tego szczęśliwego zbiegu okoliczności trzeba jeszcze, by Polonia przegrała ze Ślązakami w dniu 1 grudnia i by Warta zremisowała. Wówczas otworzy się pewna perspektywa dla ŁKS. Oczywiście — są to obliczenia optymistyczne. Nie możemy jednak w sporcie być stale pesymistami i tylko krytykować i narzekać.

Każde niepowodzenie drużyny ŁKS przeżywamy wspólnie ze wszystkimi entuzjastami sportu piłkarskiego Łodzi, a że czasami musimy zająć stanowisko krytyczne—

to tylko dla dobra drużyny i jej graczy.

Może warto jednak w niedzielę skorzystać z Dawidowicza. Może warto postawić wszystko na jedną kartę i zaryzykować? Nie mamy już nic do stracenia, możemy tylko zyskać.

Niedzielny mecz bez względu na warunki atmosferyczne ściąganie niewątpliwie tłumy widzów. Zawody mają się rozpocząć o godz. 13. Będzie to ostatni w tym sezonie mecz piłkarski w Łodzi. Dobrze byłoby zamknąć sezon pięknym zwycięstwem.

100 tysięcy zł na ubezpieczenie zawodników „Zryw”

Sekcja bokserska zaproszona została na trzy spotkania do Węgier. Polski Związek Bokserski wyraził zgodę na wyjazd. Napływ młodzieży do Klubu jest wielki. Sekcja Juniorów bokserskich liczy 80 członków. Treningi odbywają się trzy razy w tygodniu pod kierownictwem znanych trenerów Konarzewskiego i Pawlaka. Opiekunem i kierownikiem jest ceniony działacz sportowy p. Pietruszka, który całą duszą związany jest z sekcją bokserską.

Sekcja szermiercza rozpoczęła działalność przed miesiącem przy udziałem 3 zawodników. Nie zraziło to znanego szermierza por. Fokta. P. Fokt, to nie tylko mistrz szermierki — ale pedagog i wychowawca o wysokich walorach. Jego sposób zjednywania sobie młodzieży, a jednocześnie fachowe wiadomości dały wynik nieoczekiwany. Sekcja szermiercza liczy 25 adeptów. Ćwiczenia odbywają się w lokalu przy ul. Roosevelta, trzy razy w tygodniu. Brak sprzętu szermierczego oraz odpowiedniej sali utrudnia w pewnym stopniu szerszą działalność. Toteż z pomocą szermierzom przyjdą bokserzy. Podczas pobytu na Węgrzech — zakupią sprzęt szermierczy dla swych kolegów klubowych.

Sekcja pływacka ćwiczy pod kierownictwem instruktora kol. Kierysza na basenie YMCA. Liczy już 32 członków.

Na ostatnim posiedzeniu powzięto uchwałę zaangażowania instruktora do gimnastyki. Zarząd Klubu postanowił powołać do życia sekcję gimnastyczną dla młodzików w wieku od 10 do 15 lat oraz dla seniorów. Każdy człowiek pracy będzie mógł w godzinach wolnych mieć odprężenie fizyczne, wykonując pod okiem fachowego instruktora, proste, dla wszystkich dostępne ćwiczenia.

Sekcja piłki nożnej, licząca 40 członków przystępuje do treningu na boisku. Zarezerwowana jest już dla piłkarzy sala do zaprawy zimowej. Znany piłkarz rep. Polski — Wiśniewski wyraził zgodę na przyjazd do Łodzi, by objąć pracę wyszkoleniową w klubie.

W trosce o zapewnienie zawodnikom opieki w razie nieszczęśliwego wypadku — Zarząd Klubu postanowił ubezpieczyć w PZUW czynnych zawodników do wysokości 100.000 zł. Ubezpieczenie obejmie piłkarzy, bokserów, pływaków, szermierzy oraz zawodników sekcji gier sportowych. W stadium organizacji jest świetlica. Zarząd dąży do tego, aby każdy „Zrywianin” znalazł również godną pożywkę dla ducha i umysłu.

Celem Zarządu jest umasowienie sportu, otoczenie opieką zawodników i oddania do ich dyspozycji sił instruktorów, sal i boisk.

Wielka rewia artystyczna AZS

Bez przesady można stwierdzić obiektywnie, że bardzo wiele serca okazali AZS-owi artyści sceni łódzkiej, którzy choć mają całe dnie wypełnione pracą (rano próby, wieczorem przedstawienia), od razu zgodzili się na wzięcie udziału w wielkiej rewii artystycznej AZS, która odbędzie się w niedzielę (17 bm.) w sali kina „Polonia” o godzinie 11-ej rano.

Skrupulatni kronikarze teatralni twierdzą, iż rewii takiej jeszcze w Łodzi nie było. Wystąpią w niej 22 „asy”.

Lecz nie bądzmy gołostowni. Oto nazwiska osób, które w niedzielę będą bawić licznie zgromadzoną w kinie „Polonia” publiczność, a więc: Grodzińska, Gór-

ska, Karolka, Mińska, Flasecka, Darłsi, Dymśza, Koszela, Pawlewski, Pichelski, Rudzki, Ślaski, Szwajcer, Witas. A ponadto chór reweresów — „wesoła piątka”, para baletowa: Dziewięcka i Radek oraz członkowie kompaniatorzy: Leszczyńska, Kuncewicz, Suchocki i Szymałowicz.

Nic więc dziwnego, że koncert ten wywołał w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza, że w roli konferencjów wystąpią Rudzki i Szwajcer.

AZS, mając już dziś liczne zamówienia na bilety informuje, że najlepiej nabyć bilety wstępu w przedsprzedazy, w stołówce „Gęsie Pióro” przy ul. Piotrkowskiej. Przedsprzedaz biletów już od środy. Ponadto, organizatorzy chcą udostępnić studentom wzięcie licznego udziału w koncercie, oczywiście w roli widzów, postanowili nie ograniczać liczby biletów ulgowych. Tak więc każda studentka i każdy student korzystają z dużej niżki.

Należy ufać, że poza młodzieżą akademicką i starsze społeczeństwo również zechce wykazać swe przywiązanie do młodzieży akademickiej i wspólnie z nią spędzić parę godzin na wielkiej rewii, gdzie szybko zapomni o troskach i kłopotach dnia codziennego.

Moderowna prosi o zwolnienie z ŁKS

Najszybsza kobieta Polski — Mieczysława Moderowna, była zawodniczką AZS, lecz po kryzysie w tym klubie, zasiliła szeregi ŁKS. Teraz pragnie znów zmienić barwy klubowe i wrócić do swego macierzystego klubu — AZS. Postanowienie to powzięła po ostatniej uchwałie, że każdy akademik powinien należeć do własnego klubu sportowego, t.j. do AZS.

Nie sądzimy, aby ŁKS czynił Moderownie jakiegokolwiek trudności.

W rozmowie z nią, dowiedzieliśmy się, że trenuje w dalszym ciągu, nie zaniedbując gimnastyki. Uczęszcza na treningi prowadzone w YMCA przez jej koleżankę Jadwigę Wajsołównę.



Niebezpieczny eksperyment

Bokserzy Warty mają zamiar w najbliższą sobotę wyjechać do Francji na kilka spotkań towarzyskich. Pierwszy mecz we Francji ma być rozegrany 24 bm. a dalsze w kolejności zakontraktowanych terminów. W każdym razie jasnym jest, że zawodnicy Warty powrócą do kraju dopiero w pierwszych dniach grudnia, a więc niemal w przededniu wyjazdu do Sztokholmu na mecz Polska — Szwecja.

Gdyby w drużynie Warty nie było kandydatów do reprezentacji Polski, nie miałibyśmy nic przeciwko jej wyjazdowi do Francji, ale przegladając skład Warty, znajdujemy w nim między innymi takich bokserów jak Szymura, Klimecki (który chyba jednak nie pojedzie do Sztokholmu, bo Niewadził jest znacznie lepszy od niego). Widzimy ponadto Połusa, Koziołka, Vokta i Kordylewskiego.

Najbardziej chodzi nam o Szymurę.

Dzisiaj zawody bokserskie AZS

Dzisiaj o godz. 19-ej w hali przy ul. Rokicińskiej odbędą się zawody bokserskie organizowane w ramach tygodnia AZS.

Udział w tych zawodach wezmą bokserzy z ŁKS, Zryw i Zjednoczonych.

Uważamy go bowiem za naszego stu procentowego reprezentanta. Jeżeli nie daj Boże Szymura ulegnie jakiejś kontuzji, sprawa może przybrać tragiczny obrót. Wiemy, że w boksie o kontuzji nie jest trudno.

Uważamy więc, że wyjazd Warty do Poznania jest nie na czasie. Dla nas wszystkich znacznie ważniejszy jest mecz w Sztokholmie, niż zawody we Francji. Jeżeli zakontraktowano mecz międzypaństwowy Polska — Szwecja, to nie można narządzać zawodnikom na ewentualne wypadki i na uciążliwa podróż pociągami do Paryża i spowrotem.

Polski Związek Bokserski powinien był przewidzieć te rzeczy i udzielić zezwolenia Warcie zastrzec, że może ona jechać do Francji, lecz bez zawodników, branych pod uwagę do reprezentacji Polski. Najlepsi pięściarze Warty nie będą mogli wziąć udziału w projektowanym obozie treningowym w Międzyzrzeczach. Czyżby zawodnicy Warty znajdowali się w tak wspaniałej formie, że nie potrzebny im jest obóz i ewentualne eliminacje?

Zyczymy bokserom Warty powodzenia we Francji, ale z drugiej strony nie możemy wyzbyć się obawy czy wszyscy oni powrócą do kraju bez plastrów na łukach brwiowych? Eksperyment, to rzeczywiście niebezpieczny, oby wszystko dobrze się skończyło!

Anatol Mikułko

W pogoni

Powieść 25)

Oczywiście Andrzej nie spotkał na ulicach palącego się Mińska żadnej maszyny, zmierzającej w kierunku miasta W. Zrezygnowany zawrócił z powrotem na dworzec.

Biec już nie mógł. Zabrakło mu sił. Włókł się powoli noga za nogą, zupełnie ośluszony i oszołomiony.

Pociąg, którym przyjechał z Moskwy, jeszcze stał na torze. Znoszono rannych i lokowano do przedziałów. Pociąg miał niedługo wyruszyć w drogę powrotną.

Andrzej zajął miejsce w przedziale, nabitym uciekinierami, kobietami, dziećmi i rannymi. Wcisnął się między jakieś walizki, które miały go chronić z boków przed odłamkami.

Bombardowanie miasta i dworca trwało w dalszym ciągu. Pociąg nie odchodził. Uszkodzono tory. Żołnierze naprawiają je, nie zważając na bombardowanie. Nie tak szybko to idzie, nie ma się czemu, a raczej jest się czemu dziwić. Andrzej podziwiał zimną krew i odwagę tych ludzi.

Nagle robi się zamieszanie. Niemieckie samoloty zrzuciły grupę desantową na spadochronach. Żołnierze z wysuniętymi do przodu karabinami pędzą, by ją likwidować. Rozlega się strzelanina. Pryska szkło w oknach pociągu. Rekoszetujące kule grają, jak żle naciągnięte struny. Dzieci, nie zdając sobie sprawy o co chodzi — płaczą. Tę kaskadę dźwięków zagłusza na dłuższy czas artyleria przeciwlotnicza. Bije głośno aż wszystko się trzęsie. Działka ustawione są niedaleko pociągu. Pracują bez wytchnienia, zachłystują się od wystrzałów.

Po kilku godzinach pociąg wreszcie rusza. Andrzej doznaje uczucia ulgi, tak jakby wyrwał się z piekła. Pasażerowie powoli „przychodzą do siebie”. Ten i ów wszczyna rozmowę. Po obu stronach toru złoci się zboże. Ptak przeleciał. Więc jest normalne życie?

Leżacy ranni jęczą cicho. Andrzej bierze od sanitariuszki strzykawkę i przystępuje do robienia strzyków.

Po upływie dobrych kilku godzin sygnalizują, że pociąg zbliża się do stacji Borysów. Jak to dobrze, wszyscy są sprawni, będzie można napić się wody, uczeszyć się Andrzej. Gdy pochylał się nad kolejnym rannym lotnikiem — niespodziewanie rozleciał się suchy, ośluszający trzask. Nastąpiła seria silnych wybuchów.

Andrzej upadł. Gdy niezgrabnie podniósł się

z podłogi sufit wagonu nad jego głową był podziurawiony.

Ponuro zgrzytnęło żelazo — pociąg stanął. Przez okno widać było jeszcze dymiące leje od bomb.

Wszyscy wyszli z wagonów. Znowu zanosilo się na dłuższy postój. Trzeba było opatrzyć rannych, ulokować w jednym przedziale zabitych, naprawić uszkodzone szyny i wagony.

Horyzont zasnuwała lekka, opalizująca mgiełka.

W tej mgiełce dostrzegł nagle Andrzej kilka czarnych punktów. Powiększały się szybko. Słychać było narastający huk. Już nie miał wątpliwości, że są to samoloty. Po ostrzeleniu i zbombardowaniu pociągu zatoczyły tylko łuk i wracały znowu, by zacząć nową masakrę. Powstaje panika. Część pasażerów kryje się pod pociąg, część zostaje w przedziałach, cała fala ludzi biegnie w żyto, a niektórzy w ogóle nie wiedzą co robić.

Andrzej stoi i patrzy. Widać wyraźnie: dziewięć. Zbliżają się szybko. Oto zniżają lot, głucho warkot, wyłączają motory. Pikuja...

Andrzej myśli: nadchodzi śmierć. Nie ma dokąd uciec. Wszystko jest widoczne jak na dłoni.

W ostatniej chwili — decyzja. Pędzi do słupa telegraficznego, przywiera do niego całym ciałem. Staie się jakby drugim słupem — bratem sjamskim pierwszego.

Serie karabinów maszynowych... (d.c.n.)

WTOREK
12
LISTOPADA

DZIS:
5 Braci Męczenników;
słow. Witolda
i Nowisława.
JUTRO:
Stanisława Kostki
słow. Wszehrada.

354 Urodził się w Tagaście (Afryka Północna) znakomity myśliciel chrześcijański, Wielki Ojciec Kościoła — Aureliusz — Augustyn.
1834 Urodził się w Leningradzie kompozytor rosyjski — Aleksander Borodina.
1865 Urodził się w Ludźmierzu najznakomitszy liryczny polski okresu „Młodej Polski” — Kazimierz Przerwa Tebmajer, laureat nagrody literackiej m. stol. Warszawy.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 252-80
Kom. Pow. M. O. — tel. 135-02
Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż Pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
DZURZY APTEK:

Dzisiejszej nocy dzurzą apteki: Wagniera (Piotrkowska 67), Ryfła (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8) Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczynskiego (Katna 54).

TEATRY
TEATR W. P. (Cegielniana Nr 27) — godz. 19.15 premiera „Powrót posła”.
TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) godz. 19.15 komedia Bliźnińskiego „Pan Damazy”.
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) godz. 19.00 „Majnor Barbara”.
TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Moja żona Penetopa”.
TEATR GONG (Południowa 11) — godz. 19.30 „Przez dziurkę od klucza”, Dymsha Gierasiński.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (Piotrkowska 243) godz. 19-ta „Wesoła wdówka”.
TEATR NA PIĘTEKURKU (Traugutta 1) — nieczynny.

DZIECIĘCY TEATR KUKIELEK RTPD (al. Nawrot 27, Dom Kultury Milicjanta) „O zaczku Szkolaczku i o Sowidziale” dla szkół powszechnych o godz. 9-ej i 11-ej. W niedzielę i święta godz. 12 przedstawienie otwarte.

OGROD ZOOLOGICZNY na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9-ej rano do zmroku.
KINA

POLONIA Piotrkowska 87 — „Wielki przelot”.
TECZA (Piotrkowska 108) — „Tyran”.
WISLA (Przejazd 1); **ADRIA** (Główna) — „15-letni kapitan”.
BALTYK (Narutowicza 20) — „Upadek Japonii”.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Znachor”.
HEL (Legionów 2/4) — „Samotny żagiel”.
GDYNIA (Przejazd 2) — „Samotny żagiel”.
STYLÓWY (Kilińskiego 124) — „Wiosna nad Sekwaną”.
WŁOKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gdy Madelon”.
ROBOFNİK (Kilińskiego 178) — „Dzień wielkiej przygody”.
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76) „Dzisiaj i zawsze”.
REKORD (Rzgowska 2) — „Nieuchwytny Smith”.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Daleka droga”.
WOLNOSĆ (Napiórkowskiego 16) — „U kresu drogi”.
ROMA (Rzgowska 84) — „Papa się żeni”.
ZACHĘTA — (Zgierska 26) — „Dorożkarz Nr 13”.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Diablica”.
MUZA (Ruda Fabianicka) — „Zwarowane lotnisko”.
OSWIATOWY OM TUR (Kopernika 8) — nieczynny z powodu remontu.

RADIO

WTOREK 12 LISTOPADA
6.00 Sygn. czasu i „Kiedy ranne...”.
6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygn. czasu, aud. na „Dzień dobry”. 7.05 Muzyka. 7.15 Powt. najważz. wiad. dziennika. 7.35 Progr. na dziś. 7.40 Muzyka. 8.30 Inform. ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P. C. K. 8.50 Aud. szkolna. 9.35 Przerwa. 11.30 Muzyka z płyt. 11.35 Kronika i komunikaty. 11.40 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnat czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic robotnicz. 12.35 „5 minut poezji”. 12.40 Recital śpiewaczy. 13.00 Muzyka obładowa. 14.00 Pieśni polskie. 14.15 Skrzynka ofiar na rzecz L. R. R. 14.25 Felieton sportowy. 14.30 Koncert życzeń. 14.55 Pog. 15.00 Aud. si-muz. 15.15 Stuchowisko dla dzieci. 15.40 Handelsal. 15.55 Sonata na wiolonczelę i fortepian. 16.55 Skrzynka techniczna. 16.05 Dziennik. 16.30 Aud. ludowa si-muz. 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.25 Muzyka. 17.40 „U naszych przyjaciół”. 18.00 Aud. wojskowa. 18.30 Nauka przy głośnieku”. 19.00 Koncert symfoniczny. 19.57 Sygnat czasu i myśli wybrane. 20.01 Dziennik. 20.25 Wieczorny koncert rozrywkowy. 21.00 Stuchowisko. 21.25 Recital skrzypcowy. 21.45 Kwadrans prózy. 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.15 Aud. rozrywkowa. 22.50 „Rozmowa z pisarzami”. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Progr. na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn do 23.55.

Co otrzymamy na kartki

Wydział Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca listopada 1946 roku, w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 15 listopada rb. sprzedawane będą następujące artykuły żywnościowe:

Kat. I. na odcinek nr. 4 po 2 kg mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2.50 za 1 kg. — Na odcinek nr. 5 po 0.25 kg. stoniny w cenie 6.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 6 po 0.75 kg. boczku konserw. w cenie 10.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 7 po 1 kg. śledzi w cenie 16.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 18 po 0.40 kg. soli białej w cenie 3 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 19 po 3 puszki kieszki krwawej w cenie zł. 4.25 za 1 puszkę wagi 340 gr. — Na odcinek nr. 20 po 0.5 kg. cukru w cenie zł. 15.70 za 1 kg.

Kat. II. Na odcinek nr. 4 po 0.5 boczku konserw. w cenie 10.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 5 po 0.4 kg. soli białej w cenie 3 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 6 po 1 kg. śledzi w cenie 16.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 7 po 1.5 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie 2.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 18 po 0.4 kg. cukru w cenie zł. 15.70 za 1 kg.

Kat. III. Na odcinek nr. 5 po 0,2 kg. soli białej w cenie 3 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 6 po 2 puszki kieszki krwawej w cenie 4.25 zł. za 1 puszkę wagi 340 gr.

Kat. IR. Na odcinek nr. 4 po 1 kg. mąki pszennej krajowej 80% w cenie 2 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 5 po 0.3 kg. soli białej w cenie 3 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 6 po 0.25 kg. cukru w cenie 15.70 zł. za 1 kg.

Kat. IIR. Na odcinek nr. 4 po 0,2 kg. soli białej w cenie 3 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 5 po 1 puszkę kieszki krwawej w cenie zł. 4.25 za 1 puszkę wagi 340 gr.

Kat. „Dz-O”. Na odcinek nr. 41 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie 2.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 40 po 0.10 kg. jajka w proszku w cenie 80 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 39 po 3.90 soku pomidorowego lub owocowego w cenie 30 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 38 po 0.25 kg. cukru w cenie zł. 15.70 za 1 kg. — Na odcinek nr. 37 po 0.30 kg. cukierków w cenie 62 zł. za 1 kg.

Kat. „DZ — 1 do 6”. Na odcinek nr. 41 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie 2.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek Nr 40 po 0.10 kg. jajka w proszku w cenie zł. 80.— za 1 kg. — na odcinek Nr 39 po 3.90 kg. soku pomidorowego lub owocowego w cenie 30 zł. za 1 kg. — Na odcinek Nr 37 po 0.25 kg. cukru w cenie zł. 15.70 — za 1 kg. — na odcinek Nr 36 po 0.30 kg. cukierków w cenie zł. 62 — za 1 kg.

Kat. „Dz. — 7 do 12.” — na odcinek Nr 41 po 2 kg mąki pszennej UNRRA w cenie 2.50 zł za 1 kg. — na odcinek Nr 40 po 12 puszek mleka skondensowanego niesł. w ce zł. 2.70 — za 1 puszkę wagi 411 gr. — na odcinek Nr 39 po 0.10 kg. jajka w proszku w cenie zł. 80.— za 1 kg. — na odcinek Nr 38 po 3.90 kg. soku pomidorowego lub owocowego w cenie zł. 30.— za 1 kg. — na odcinek Nr 37 po 0.25 kg. cukru w cenie zł. 15.70 — za 1 kg. — na odcinek Nr 36 po 0.30 kg. cukierków w cenie zł. 62 — za 1 kg.

Kat. „M” — na odcinek Nr 41 po 0.25 kg. boczku konserw. w cenie zł. 10.50 — za 1 kg. — na odcinek Nr 40 po 0.25 kg. cukru w cenie zł. 15.70. — za 1 kg.

Jednocześnie Wydział podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca października rb. sprzedawany będzie cukier na następujące odcinki:

Kat. I na odcinek Nr 21 po 0.50 kg w cenie zł. 15.70 za 1 kg. —
Kat. II na odcinek Nr 19 po 0.40 kg. w cenie zł. 15.70 za 1 kg. —
Kat. I R. na odcinek Nr 18 po 0.25 kg. —
Kat. „Dz-O” na odc. Nr 38 po 0.25 kg. w cenie zł. 15.70 za 1 kg. —

Papiernicy

na „Dom Łodzi” w Warszawie
W gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi prezydium Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy przyjęło delegację pracowników przemysłu papierniczego okręgu łódzkiego, która wręczyła na ręce prezydenta miasta K. Mijala czek na sumę 225 tysięcy zł. Pieniądże te pracownicy przemysłu papierniczego przeznaczyli na budowę w 1947 roku „Domu Łodzi” w Warszawie.

Prezydent miasta, odbierając czek od przewodniczącego delegacji Włocławskiego — podkreślił obywatelskie stanowisko pracowników przemysłu papierniczego, którzy pierwsi stanęli na apel i ofiarowali tak pokązną sumę na odbudowę stolicy. Akcja zbiórkowa w przemyśle papierniczym innych okręgów trwa.

Kat. „Dz. 1—6 na odc. Nr 38 po 0.25 kg. w cenie zł. 15.70 za 1 kg. —
Kat. „Dz. 7-12” na odc. Nr 8 po 0.25 kg. w cenie zł. 15.70 za 1 kg. —
Kat. „M” za zwrotem karty po 0.25 kg. w cenie zł. 15.70 za 1 kg.

Termin realizacji wywołanych odcinków z kart żywnościowych za październik i listopad rb. upływa z dniem 29 listopada rb.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Wydział zaznacza, że żadne inne ceny prócz podanych, nie mogą być przez Spółdzielnię pobierane, a transport i opakowanie mieszczą się w podanych cenach.

Towary nie odebrane do dnia 29 listopada rb. przechodzą z dniem 30 listopada rb. do dyspozycji Ministerstwa Apropowizacji i Handlu w Warszawie.

Zebrania i odczyty

DZIS
— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40 w sali I-szej o godz. 19.30 — zebranie ogólne branży perfumeryjno-kosmetycznej.

Jutro (13.11.46).
— W Klubie Literackim „Pickwick”, Traugutta 6 o godz. 19-ej wieczór dyskusyjny na temat książki Wojciecha Żukrowskiego „Z kraju milczenia”.
— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, pokój 5 o godz. 19.30 zebranie zarządu branży włókien-galanteryjno-konfekcyjnej.

Decyzją Sądu Okręgowego z dnia 9. 10 b. r. Spółdzielnia Pracy Przemysłu Gastronomiczno-Spożywczego z Odp. Udziałami w Łodzi, przy ul. Zachodniej Nr. 68, przeszła w stan likwidacji. Wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji do dnia 31. XI. 1946 r.

(5365-p) (—) Tadeusz Jańczyk likwidator.

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy, ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę studzien wierconych na st. Piotrków Osob., Piotrków Tow., Baby, Płock - Radziwie i Hanulina. Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 16 listopada 1946 r. o godz. 12-ej. Wadium w wysokości 1% należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej, kwit zaś o wpłaceniu załączyć do oferty. Słabe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym w pokoju Nr. 357 w godzinach urzędowych. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. (P. 2066)

Z UKOSA

Hannibal ante portas!

Wszyscy żonaci mężczyźni wiedzą, że tzw. „początek sezonu”, to najczarniejsza chwila w życiu. Bo to wygląda przeważnie tak: żyje sobie taki osobnik w błogoci ducha, aż tu na pogodnym horyzoncie poczynają gromadzić się chmury.

Zrazu żona staje się w podejrzany sposób serdeczna i troskliwa. Zgaduje każdą myśl, dogadza w najprzeróżniejszy sposób, jest słodka, że do rany przyłóż. Młodego żonkosia może zwiść ta taktyka, ale doświadczony mąż węszy natychmiast niebezpieczeństwo i przyjmuje stanowisko pełne godnej rezerwy i oczekiwania.

Po kilku dniach, gdy żona uważa, że ugotowaliśmy się już we własnym sosie, przystępuje do ataku. Bardzo delikatnie oczywiście, z calusami, z wszelkimi „titiu” itp. pieszczotami.

I znowu nowożeńiec rozkrochmał się w tej powodzi serdeczności.

ci, a doświadczony małżonek pomyśli sobie, wyrwijąc się z nadmiernie czułych objęć:

— Oho, niebezpieczeństwo blisko. Hannibal ante portas!

I nie pomyli się nieszczęśliw. Kobieta wydobywa po chwili zza gorsu, lub tp. schówka groźnie wyglądający kartelusik. Teraz już idzie gra w otwarte karty. Małżonka odczytuje nam długą listę rzeczy, które są jej niezbędne w związku z nowym sezonem i na które musi dostać pieniądze. A więc: kapelusz, płaszcz, kostium, sukienka, pantofle itd., itd.

Każde z tych słów, to jakby cios sztyletu w umęczone serce mężczyzny. Przed oczyma jego poczynają tańczyć wielkie kolumny cyfr. Jakże nikła wydaje się przy nich miesiejszna pensja!

Żona jest jeszcze wciąż serdeczna i przymilnie zagląda ci w oczy. Ale spróbuj wypowiedzieć tylko krótkie słówko „nie”. Bez żadnego przejścia zmienią się diametralnie stosunek twej połowicy. Najpierw będzie ci czynić gniewne wyrzuty. Później poczniesz pakować swój neseser, twierdząc, że ani chwili nie pozostanie dłużej pod twoim dachem, wreszcie wybuchnie spazmatycznym płaczem i powtarzać będzie rozdzierającym głosem:

— Jaka ja jestem nieszczęśliwa!

Mąż kapituluje zwykle już przy drugim stadium, tj. przy pakowaniu nesesera. Słabsze jednostki ulegają już przy pierwszym, wyjątkowo odporne dopiero na skutek spazmów rezygnują z walki.

A wtedy znów niespodzianie staje się żona serdeczna. Znowu całuje, znowu „titiu”, aż do następnego sezonu.

WLAD.

Z województwa

Na szosach woj. łódzkiego

coraz mniej wybojów

Remont 2 tys. km dróg w r. 1946 — 74-ty most po wojnie

Sezon budowlany 1946 roku zbliża się ku końcowi. Zamyka się on sumą wydatków na drogi 150 milionów złotych z kredytów państwowych i około 30 milionów złotych z kredytów samorządowych, z czego 84 miliony złotych przypadło na przebudowę i odnowę dróg, 56 milionów złotych na konserwację dróg, a więc na przeprowadzenie remontu zachowawczego i, wreszcie, 40 milionów złotych na odbudowę i przebudowę mostów.

Na podstawie otrzymanych z terenu województwa łódzkiego prowizorycznych zestawień wyników prac drogowych można stwierdzić, że osiągnięcia tegoroczne (jeżeli chodzi o ilość kilometrów odbudowanych i przebudowanych dróg, lub też o ilość odbudowanych mostów) wykazują znaczny wzrost; poza tym należy podkreślić podniesienie się jakości wykonania i planowości poczyni, co dało się osiągnąć z jednej strony drogą systematycznego doskonalania personelu drogowego z drugiej zaś — drogą nieustannej selekcji pracowników, którą uświetlił powrót do Kraju pewnej ilości fachowców.

Ogółem w sezonie letnim bieżącego roku odnowiono i przebudowano nawierzchni drogowych dwa razy tyle, aniżeli w roku ubiegłym; remontem zachowawczym objęto ponad 2 tysiące kilometrów dróg, a mostów drogowych zbudowa-

wano 13 o ogólnej długości 722 metry.

W dniu 27 października bieżącego roku oddano do użytku publicznego 74-ty z kolei odbudowany po wojnie most drogowy w Nowym Mieście nad Pilicą, długości 146 metrów bieżących. Most ten, zbudowany w ciągu 153 dni kosztem 6,2 miliona złotych, jest dziełem polskiego robotnika, inżyniera i technika.

Dobiega końca odbudowa żelazobetonowego mostu przez rzekę Wartę pod Steradzem, na trakcie Łódź — Wrocław, koszt której wyniesie ponad 9 milionów złotych. Prace przy betonowaniu tego mostu prowadzone były na 3 zmiany, dzięki czemu betonowanie zakończono przed nastaniem mrozów i tym sposobem zabezpieczono konstrukcję żelbetową od szkodliwych wpływów niskiej temperatury.

Sprzyjające warunki atmosferyczne pozwalają wykonywać roboty na drogach w dalszym ciągu. 22 walce drogowe wciąż jeszcze przesuwają się po ostatnich w tym roku kilometrach odnawianych dróg, a z kamieniołomów wyruszają nowe transporty materiałów kamiennych i smółowych.

Łask

Stan szkolnictwa w powiecie

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Łasku

inspektor szkolny scharakteryzował stan szkolnictwa w powiecie.

Na terenie powiatu zatrudnionych jest 242 sily nauczycielskie na 17 tysięcy dzieci, objętych przymusem powszechnego nauczania. W wielu szkołach zamiast 4 nauczycieli zatrudnionych jest 2. W samych Fabianicach uczęszcza do szkół powszechnych około 17 000 dzieci.

W obecnej chwili w powiecie jest unieruchomionych 27 szkół powszechnych z braku nauczycieli, wskutek czego przeszło 2 000 dzieci pozbawionych jest powszechnego nauczania.

Niedostateczne uposażenie nauczycieli powoduje, że wiele cennych sił nauczycielskich porzuca swój, nawet długoletni, zawód i szuka bardziej popłatnego zajęcia.

Zasilanie kadr nauczycielskich postępuje bardzo powoli. Na 400 absolwentów liceów pedagogicznych w Łodzi zaledwie 40 zgłosiło się do pracy w szkolnictwie powszechnym.

Na 8 szkół rolniczych w powiecie czynnych jest w br. zaledwie 6 szkół, a to: w Karniszewicach, w której pobiera naukę 22 uczniów, w Słakoniach — 20 uczniów, w Przecznicy — 24 uczniów, w Romowicach — 15 uczniów, w Piotrowicach — 27 uczniów i w Mikolajewicach — 20 uczniów. Razem do 6 szkół rolniczych uczęszcza za ledwie 128 uczniów. Tak niska frekwencja w szkołach rolniczych tłumaczy się tym, że wieś nie docenia dobrodziejstw nauki zawodowej.

